Nakład 35 800 egzemplarzy.

Rok V. № 45. Sosnowiec, niedziela 16 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Zarzewie nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Akcja prowokacyjna Sowietów na granicy mandżurskiej.

MOSKWA, 15.2. Prasa sowiecka uderza na alarm w związku z groźną sytuacją na Dalekim Wschodzie wskazując, że polityka władz chińskich dąży do sprowokowania nowego zatargu zbrojnego w Mandżurji.

Władze chińskie zwolniły z aresztu wybitnych działaczy „białych" Radziejowskiego i Daniłowa, którzy byli organizatorami napadu na zarząd kolei wschodnio-chińskiej.

Izwiestja utrzymują, iż do Charbina powracają rosyjscy działacze emigrancy, którzy ponownie zaczęli tworzyć oddziały białogwardyjskie dla wszczęcia akcji dywersyjnej na terytorjum sowieckiem.

Gen. Howard, szef wojskowych organizacji rosyjskich w Chinach mianował obywatela chińskiego, rosjanina, gen Kappela dowódcą rosyjskich emigranckich sił zbrojnych w Mandżurji.

W Mukdenie odbyć się miała wielka narada wojskowa, w wyniku której władze chińskie zamierzają dokonać licznych zmian w składzie wyższych dowódców chińskich na Dalekim Wschodzie.

Z drugiej strony „Prawda" donosi o wielkich sukcesach ruchu komunistycznego w południowych Chinach, gdzie komuniści zajęli miasta Kien-Li i Si-jan. W Tsen lin proklamowano władzę komunistyczną.

Wiadomości ze źródeł chińskich mówią, że Sowiety prowadzą na szeroką skalę zakrojoną akcję prowokacyjną na pograniczu mandżurskiem. W okolicach Manczuli zanotowano kilkakrotne napady oddziałów sowieckich na graniczne posterunki chińskie.

Wilki napadają na ludzi.

WILNO, 15. 2. W pobliżu wsi Ładziniszki, w gminie Szydłowice, na przechodzącego 12-letniego chłopca Kazimierza Downara rzucił się wilk, który dotkliwie poszarpał chłopca. Na krzyk napadniętego zbiegli się na pomoc mieszkańcy, uzbrojeni w strzelby, i wilka zabili.

Pogłoski o ustąpieniu wojewody Korsaka.

P. Korsak objąć ma stanowisko dyr. depart. samorz. M. S. W.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) Według krążących pogłosek w resorcie ministerjum spraw wewnętrznych nastąpić ma szereg zmian.

Zmiany projektowane są przeważnie na stanowiskach starostów.

Wśród projektowanych zmian, jakie są możliwe w najbliższym czasie wymieniona jest również zmiana na stanowisku dyr. dep. samorządowego.

Dotychczasowy dyr. dr. Duch, po powrocie z urlopu ma podobno objąć dotąd nieobsadzone stanowisko głównego inspektora w centrali.

Stanowisko dyr. dep. sam. objąć ma dotychczasowy wojewoda kielecki, p. Korsak. Osoba następcy na stanowisko woj. kieleckiego nie jest jeszcze ustalona.

* *
*

Do pogłoski tej należy się odnieść z pewną rezerwą, jak się bowiem dowiadujemy, minist. rjum spraw wewnętrznych interpelowane w tej sprawie przez naszego korespondenta nie mogło udzielić żadnych konkretnych informacyj.

Cała dzielnica miasta

padła pastwą pożaru.

NOWY JORK, 15. 2. Miasto meksykańskie Vera Cruz zostało nawiedzione ciężką katastrofą. W jednej z tamtejszych fabryk kapeluszy wybuchł pożar, który przeniósł się niebawem na sąsiednie budynki, mieszczące arsenał miejski.

W arsenale zapaliły się wszystkie materjały wybuchowe, które eksplodowały, wysadzając w powietrze cały budynek.

Pozatem we wszystkich sąsiednich budynkach wybuchły pożary, tak, że cała dzielnica uległa zniszczeniu.

Podczas katastrofy poniosło śmierć około 10 robotników, którzy w chwili wybuchu znajdowali się w warsztatach. Akcja straży pożarnej nie odniosła żadnego skutku.

Wyjazd p. prezydenta Rzplitej

do Torunia na uroczystości 10-lecia odzyskania dostępu do morza.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) Dziś rano pociągiem specjalnym wyjechał do Torunia na uroczystości 10-lecia odzyskania dostępu do morza prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszą w podróży minister rolnictwa, p. Janta-Połczyński, minister robót publicznych Matakiewicz, dyrektor departamentu morskiego Nosowicz, szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz adjutanci przyboczni.

Na dworcu głównym żegnali głowę państwa ministrowie Józefski, Kühn, wiceminister Czapski oraz grono wyższych urzędników.

Na uroczystości w Toruniu wyjechało 23 przedstawicieli prasy zagranicznej oraz szereg przedstawicieli poszczególnych ministerjów.

Uroczystości na Pomorzu zapowiadają się imponująco. Toruń jest bogato udekorowany flagami o barwach państwowych i portretami prezydenta Rzplitej.

Dziś wieczorem odbył się capstrzyk, a na jutro t. j. w niedzielę przewidziane jest uroczyste nabożeństwo, defilada, wieczorem zaś raut.

P. prezydent Rzplitej przyjmować będzie przedstawicieli ludności pomorskiej.

SKOK Z II PIĘTRA DO TAKSÓWKI.

WARSZAWA, 15.2. Mieszkaniec Kalisza Władysław Wiśniewski bezrobotny, pozbawiony środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu skoczył z okna 2 piętra na bruk. Okno znajdowało się nad bramą, z której właśnie w tej chwili wyjeżdżała taksówka. Desperat spadł na dach taksówki, przebił go i siadł koło szofera, który został lekko ranny. Niedoszły samobójca, który nie poniósł żadnego szwanku, pociągnięty będzie za swój skok do odpowiedzialności za zniszczenie auta.

Przed zakończeniem rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) W związku z postępującemi szybko naprzód pracami delegacyj w sprawie traktatu handlowego między Polską a Niemcami, podpisanie tegoż traktatu nastąpić ma w najbliższych dniach. Sygnotarjuszami paktu będą przewodniczący obu delegacyj: minister Twardowski i pos. Rauscher.

Opozycyjny projekt ustawy prasowej.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) Stronnictwa sejmowe: PPS, Wyzwolenie stronnictwo chłopskie, Piast, Ch D. NPR. przy poparciu klubu narodowego wnieść mają do sejmu nowy projekt prawa prasowego na miejsce dekretu z maja 1927 r.

100-miljonowy dar Forda

na kształcenie młodzieży.

LONDYN, 15. 2. Henryk Ford opublikował w prasie amerykańskiej oświadczenie, w którem zapowiada wyznaczenie 100 miljonów dolarów na cele wychowania młodzieży. Ford zamierza fundusz ten rzucić szczególnie na rozszerzenie nauk technicznych i handlowych wśród młodego pokolenia. Zamiar swój Ford tłumaczy następującem powiedzeniem: „Bogactwo zobowiązuje do pożytecznego wykorzystania pieniędzy".

Pogoda i przymrozki

Dziś dość pogodnie. Rankiem mglisto, tylko na wybrzeżu i w wileńskiem zachmurzenie większe. Nocą przymrozki słabsze na północy, silniejsze na południu kraju. W ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

Każdy statek polski — to nowa ziemia polska, to nowy skarb narodu. Każdy statek pod banderą polską — to słuszna duma narodu, to chwała i rozgłos imienia polskiego po świecie.

Szlify oficerskie dla ochotników z lat 1914-1921

w myśl nowego rozporządzenia ministra wojny.

WARSZAWA, 15. 2. Minister spraw wojskowych wydał doniosłe zarządzenie, które pozwoli wielu uczestnikom wojen o wolność uzyskać stopień oficerski.

W myśl tego rozporządzenia ochotnicy wojny z r. 1919 — 1921, ochotnicy formacyj polskich z lat 1914 — 1919 i ochotnicy powstania górnośląskiego mogą ubiegać się o tytuł podporucznika rezerwy. Warunk. uzyskania tego stopnia jest cenzus naukowy conajmniej 6 klas szkoły średniej, ukończenie szkoły, względnie kursu doszkolenia oficerskiego, względnie 6-tygodniowy po byt na froncie przed ratyfikacją traktatu ryskiego. Kandydaci muszą nadto posiadać kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu oraz kategorje „A".

Podania należy wnosić do dnia 1 kwietnia do P. K. U.

Łotwa popierać będzie politykę pacyfikacji Wschodniej Europy.

RYGA, 15. 1. Łotewski minister spraw zagranicznych przyjął ostatnio przedstawicieli prasy, którym m. inn. oświadczył, że Łotwa w stosunku do Polski podreśla w pierwszym rzędzie momenty gospodarcze.

Premjer i min. spraw zagr. nie mogą popierać negatywnej krytyki niektórych posłów opozycyjnych, dotyczącej polsko- łotewskiego traktatu handlowego.

Łotwa uczyni wszystko, aby stosunki z Polską były jaknajlepsze oraz aby eksport do Polski został rozbudowany.

Następnie podkreślił mówca poprawnie stosunki łotewsko-finlandzki i łotewsko- estońskie.

Co do Litwy — to ma'a być z nią podjęte niebawem rokowanie handlowe.

Mówca zakończył stwierdzeniem że Łotwa popierać będzie politykę pacyfikacji wschodniej Europy.

Cziczerin na łożu śmierci

wrócił do Boga i religii.

MOSKWA, 15. 2. Cała niemal Rosja sowiecka pozostaje obecnie pod wrażeniem faktu sensacyjnego: obłożnie chory długoletni kierownik polityki zagranicznej Sowietów, Cziczerin, zwrócił się do centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej z prośbą o wykreślenie z listy członków.

Prośba ta pozostaje w związku ze stanem psychicznym chorego.

Pod wpływem cierpienia oraz w przewidywaniu rychłego zgonu, Cziczerin zwrócił się do Boga, którego się był wyparł i pozostaje obecnie w stadjum ekstazy religijnej.

Wyrazem tego była prośba chorego, by sprowadzono do niego duchownego. Oczywiście przywódcy bolszewizmu nie dopuścili do takiego „skandalu".

Cziczerin pozostaje nieustannie pod czujną opieką przedstawicieli GPU., czyli dawnej „czerezwyczajki", którzy chcą od niego wydobyć zeznanie, gdzie znajduje się rękopis pamiętników „narkomdzieła", obawiając się, że jak to miało miej sce z pamiętnikami Krassina, będą one ogłoszone za granicą po śmierci autora.

Pamiętniki te mają zawierać wiele sensacyjnego i kompromitującego rząd sowiecki materjału.

103-letni polak Zaleski odznaczony legją honorową

NANCY, 15. 2. Zamieszkały od 103 lat we wsi Migneville w Lotaryngji Józef Zaleski został odznaczony krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

Zaleski jest z pochodzenia polakiem. Dziad jego przybył do Luneville jako dworzanin króla Stanisława Leszczyńskiego.

Józef Zaleski urodził się dnia 3 września 1826 r. Jednocześnie z nim odznaczony został krzyżem kawalerskim Legji Honorowej jego syn, porucznik rezerwy.

Groźne rozruchy w Hiszpanji

Szturm na sklepy przedmieść Madrytu.

PARYŻ, 15. 2. Z Hiszpanji nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o mnożących się rozruchach i starc ach z policją.

Ubiegłej nocy większa grupa bezrobotnych w Barcelonie obrzuciła kamieniami szereg budynków, poczem zdobyła szturmem główną kwaterę partji, stworzonej przez Primo de Riwerę t. zw. unji patrjotycznej, której lokal zupełnie zdemolowała. Dopiero po przybyciu większych posiłków żandarmerji udało się w mieście wprowadzić spokój.

Gubernator cywilny nakazał stu dentom, przybyłym do Barcelony z innych miast, natychmiastowe opuszczenie miasta.

Na przedmieściach Madrytu doszło również do rozruchów i starć z policą, przyczem zdemolowano kilka sklepów. Wiele osób jest rannych.

U ministra spraw wewnętrznych zjawiła się delegacja kupców żywnościowych z prośbą o chronę ich sklepów przed tłumem.

Śmierć dwuch ludzi w aucie.

Gazolinowe motory nie znoszą pijaków.

W tych dniach znaleziono w Londynie we wnętrzu małego zamkniętego auta dwu ludzi martwych. Przyczyna ich śmierci zdawała się na razie niezmiernie zagadkową i dopiero sekcja ich zwłok wykazała, iż padli oni ofiarą pewnego rodzaju gazu, wydzielanego przez gazolinowy motor auta.

Gaz ten przedostawał się do wnętrza przez źle uszczelniony spód karetki. Fakt ten był początkowo niezrozumiały ze względu na niewielką ilość tego trującego gazu, który przeniknąć mógł przez deski.

Wypadkiem tym zainteresował się dr. Leonard Hill, kierownik narodowego instytutu dla badań medycznych i zbadawszy szczegółowo wszystkie okoliczności zagadkowej śmierci tych dwu ludzi, wyjaśnił przedewszystkiem, że w żołądku ich znaleziona została pewna ilość alkoholu i to było główną przyczyną ich śmierci. Albowiem najmniejsza doza wspomnianego gazu wydzielanego przez gazolinę w połączeniu z alkoholem stać się może przyczyną śmiertelnego zatrucia.

Winno to być przestrogą, aby po spożyciu choćby nie wielkiej ilości alkoholu, nie siadać do zamkniętego auta, którego spód nie jest należycie uszczelniony, a także nie przebywać w garażu, podczas gdy pracuje motor auta zasilany gazoliną.

Podróż rakietą na księżyc.

BERLIN, 15. 2. Profesor Oberth który obecnie przebywa w Siedmiogrodzie, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż niedoprowadzony do skutku eksperyment wystrzelenia rakiety wagi 120 funtów i długości 15 metrów z Ameryki zamierza urzeczywistnić w swojej ojczyźnie. Przypuszcza on, iż rakieta przestrzeń z Siemiogrodu do kontynentu amerykańskiego przebędzie w ciągu 30 minut.

Podróż na księżyc jest głównym przedmiotem jego studjów. Prof. Oberth twierdzi, iż dotychczas 87 osób, w tem 20 kobiet zgłosiło się u niego, chcąc odbyć podróż na księżyc.

Ci „lunatycy" będą musieli jednak uzbroić się w dużą cierpliwość, ponieważ zrealizowanie pomysłu Verne'a tkwi dopiero w powijakach.

Pikolo podpalił kabaret.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w kabarecie „Moulin Rouge" w Poznaniu, gdzie pastwą płomieni uległo urządzenie pierwszego piętra.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń ujęła policja sprawcę podpalenia w osobie zatrudnionego tam ucznia gastronomicznego, Antoniego Stachowiaka, liczącego lat 18. W wyniku indagacji Stachowiak

przyznał się do winy.

Przed wznieceniem ognia ukradł on 30 zł. z ubikacji restauracyjnej na pierwszem piętrze. Aby móc dokonać tej kradzieży pozwolił on się zamknąć na noc w lokalu i ukrył się w pokoju na drugim piętrze, skąd można dojść do wnętrza lokalu przez otwór, z którego puszcza się światło reflektorem na salę. Zabrawszy z szuflad bufetowych 30 zł. oraz 100 papierosów, wzniecił pożar, zapalając wyściółkę w rozpruтych poprzednio kanapach, które ustawił pionowo, by się lepiej paliły. Tą samą drogą, którą wszedł, opuścił następnie wnętrze lokalu i ukrył się w pokoju na drugim piętrze. Nie mogąc wytrzymać z powodu dymu zalatującego aż do kryjówki

przedostał się na dach.

W tym czasie przybyła zaalarmowana straż ogniowa, która przystawiła do dachu drabinę. Po niej zeszedł na dół młody podpalacz.

Stachowiak przyznał się, że podobnego czynu dopuścił się również 21 stycznia br. w Bydgoszczy w restauracji „Pod strzechą", gdzie również był zatrudniony jako uczeń. Oświadczył on, że w obu wypadkach działał z zemsty za złe obchodzenie się z nim.

KIJ w MROWISKU.

Prasa partyjna, zwłaszcza lewicowa, z wściekłością rzuciła się na uchwałę klubu parlamentarnego B. B., w której posłowie i senatorowie tego klubu oświadczają, iż nie będą korzystać z uprawnień nietykalności, jaką im obowiązująca obecnie konstytucja nadaje. Taki np. „Robotnik“ zużywa cały niemal swój bogaty słownik „soczystych“ wyrażeń, aż pieniąc się z nieukrywanej złości. Gazety z prawej strony opozycji również podążają w jego ślady.

Jest to tylko dowodem faktu, że męska deklaracja klubu parlamentarnego bezp. bloku — była wsadzeniem kija w kłębiące się mrowisko kłębiącej się opozycji.

Natomiast dziś już z odgłosów z całego kraju widać, że zgoła inaczej oświadczenie to przyjęte zostało przez najszersze sfery społeczeństwa, które słusznie rozumie ją je jako akt odwagi cywilnej i lojalności państwowej bezpartyjnego bloku.

Właśnie te szerokie warstwy społeczne w żaden sposób nie mogły zgodzić się i nie zgodzą się nigdy na wytworzony przez niepoczytalną opozycję stan rzeczy: — że podczas gdy zwykły śmiertelnik, dopuściwszy się przestępstwa, pociągany jest do odpowiedzialności, — poseł natomiast, uczyniwszy to samo — jest nietykalny.

Przecież, właśnie z racji swego „wysokiego“ stanowiska, poseł w razie dopuszczenia się przestępstwa powinien być ukarany tem surowiej, a organy sprawiedliwości niczem nie powinny być skrępowane w wymiarze kary.

Weźmy, jako przykład, sytuacje poważniejsze.

Wiadomo przecież, że istnieją posłowie, którzy swój obowiązek w stosunku do państwa polskiego ograniczają do prawa bezpłatnej jazdy kolejami I-szą klasą i do pobierania djet. Pozatem, żadnych obowiązków w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej nie uznają, — przeciwnie, jawnie występują jako Jej wrogowie, biorą udział w tajnych organizacjach wywrotowych, pobierają pieniądze od wrogów, komunikują się z obcemi potencjami. Niedawne interwencje posłów mniejszościowych Naumana i Graebego u rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie umowy polsko-niemieckiej są tego chyba dość jaskrawym, choć nie jedynym dowodem.

I znowu ten przeciętny, zdrowo i poprostu rozumujący wyborca zapytuje, dlaczego działalność jawnych wrogów Państwa jest bezkarna tylko dlatego, że są oni posłami?

Tego nikt wytłumaczyć nie potrafi.

Absurdalność położenia pochodzi stąd, że przywilej nietykalności poselskiej w obecnych ustrojach demokratycznych jest przeżytkiem, pochodzącym z czasów, gdy parlament był organem walki z absolutyzmem monarchy. Wtedy, istotnie, przywilej ten miał swoją rację i swe uzasadnienie. Monarcha absolutny był tu siłą, z którą walczył parlament w imię praw ludu. Nietykalność posła mogła być wówczas i była istotnie jedynym środkiem, dającym parlamentowi szanse skutecz ności tej walki.

Ale dzisiaj?

W ustroju demokratyczno - republikańskim zarówno parlament, jak rząd są jedynie organami tej samej demokracji. Niema tu sił wrogich, przeciwstawnych sobie.

Tragedja sytuacji naszej polega na tem, że nasi rzekomi „obrońcy demokracji“, którym się wydaje, że są głosicielami najnowszych praw politycznych., — faktycznie umysłowością swoją tkwią jeszcze w wieku XIX-tym, ustosunkowując się do własnego rządu tak, jak dawni parlamenta rzyści ustosunkowywali się do monarchów absolutnych w ubiegłem stuleciu.

W warunkach państwowości dzisiejszej, przywilej nietykalności poselskiej potrzebny jest tylko tym, którzy wchodzą do parlamentu z uplanowanym zgóry zamiarem działania na niekorzyść państwa.

Posłowie i senatorowie klubu bezp. bloku, którzy weszli do parlamentu nie poto, by walczyć z rządem, ale właśnie poto, by z nim współdziałać, postąpili obecnie zupełnie konsekwentnie, zrzekając się przywileju nietykalności.

Już w akcji przedwyborczej wskazywali na absurdalność prze sady tego przywileju, — w zgłoszonym projekcie zmiany konstytucji projektują jego ograniczenie. W konsekwencji tedy wyciągnęli wniosek praktyczny ze swego stanowiska teoretycznego.

Nie ma tu najmniejszego znaczenia wysuwany przez opozycję „argument“, jakoby korzystanie lub niekorzystanie z konstytucyjnych przepisów o t. zw. nietykalności poselskiej zależało od konstytucji i od ustaw, a nie od decyzji i woli samych posłów i senatorów.

Tak nie jest.

Korzystanie lub niekorzystanie z wszelkiego przywileju zależy zawsze od decyzji i woli tego człowieka, którego przywilejem tym obdarowano. Nikt nie jest i nie może być „zmuszony“ do korzystania z przywileju.

Gdyby choć cień prawdy istniał w twierdzeniu opozycyjnych posłów, ilekroć deklamują o demokracji ,nazywając samych siebie jej „obrońcami“, — wówczas nie pozostawałoby nic innego, jak pójść za przykładem posłów i senatorów z bezp. bloku właśnie w imię idei — równości demokratycznej.

Ale do tego — posłowie partyjno - opozycyjni są niezdolni.

Wolą obecnie krzyczeć i miotać się mimowoli wykazując, jak trafnie wymierzonym ciosem moralnym jest deklaracja klubu bezp. bloku.

Konieczna czujność społeczna.

Społeczeństwo nasze nie docenia jeszcze pewnego groźnego zagadnienia, z którem od wielu już lat walczą wszelkie organizacje szeregu krajów i związki międzynarodowe, z którem jednak walka jest niezmiernie trudna.

Mamy na myśli potworne niewolnictwo 20 wieku w postaci handlu żywym towarem i związanego z tą ohydą nierządu. U nas czyta się chętnie książki, broszury o tych sprawach, ogląda propagandowe obrazy filmowe, ale przeważnie uważa się handel żywym towarem za rzecz cie kawą, jednak dla nas obojętną i conajmniej nie groźną.

Tymczasem Polska należy do tych krajów, gdzie nikczemna akcja handlarzy międzynarodowych, posiadających w kraju naszym licznych agentów w różnych sferach, rozwija się bardzo silnie. Sprytni ci zbrodniarze operują na dość szerokiej jeszcze ciemnocie ludu i posiadają wiele wypróbowanych metod, aby nieświadome dziewczęta zachęcać do wyjazdów, łudząc je obietnicami świetnych zarobków i niezwykłej karjery życiowej.

Istnieje u nas akcja obronna, ale szajka handlarzy żywym towarem posiada środki tak potężne i tyle sprytu ,iż mimo czujności potrafi przeprowadzać często swe zamierzenia.

Organizacje nasze, współpracujące z obronną akcją międzynarodową, posiadają zorganizowaną pomoc na dworcach kolejowych dla udzielenia opieki samotnie podróżującym dziewczętom i młodym kobietom, mamy też bardzo sprawną policję kobiecą, która wytrwale z narażaniem nieraz swego życia śledzi machinacje handlarzy ,ale cała ta akcja nie może wystarczyć bez czujności i pomocy społeczeństwa. Trzeba przecież wiedzieć, iż łudzone obietnicami dziewczęta bezwiednie i bezwolnie same współdziałają handlarzom, co niezmiernie utrudnia śledztwo i pościg. Rzecz prosta, iż młode dziewczyny ze wsi, czy z miasta, której budzący zaufanie pan obiecuje niezwykłą karjerę gdzieś zagranicą, chętnie ufa złoczyńcom i ślepo słucha się jego rozkazów, unikając wszelkich wyjaśnień i wprowadzając często w błąd osoby pragnące udaremnić zbrodnicze zamiary. Maska złudzeń spada dopiero wówczas, gdy handlarz przetransportuje swą ofiarę zagranicę, do jakiegoś miasta portowego w Europie, czy do Ameryki i odda ją w ręce nabywców, ale wówczas niema już ratunku, a przynajmniej zdarza się bardzo rzadko.

Kto zna opisy związane z ohydnym handlem żywym towarem, ten wie, że dziewczęta i kobiety z Polski zajmują w tej straszliwej statystyce ofiar rubrykę bardzo poważną. Świadczy to dobitnie o skutecznej działalności handlarzy na terenie naszego kraju.

Zdarza się dość często, iż machinacje handlarzy są w porę demaskowane i osoby, pochwycone na nikczemnych usiłowaniach wywozu dziewcząt, znajdują się przed sądem. Ale i tam czyha na nie cała sieć osób wtajemniczonych i świetnie opłacanych, które starają się całą sprawę zaciemnić. Wreszcie często w ręce sprawiedliwości dostają się drobne pionki, gdy siły kierownicze, posiadające liczne środki bezpieczeństwa osobistego, pozostają na wolności bezkarnie. Na czem może polegać współdziałanie społeczeństwa?

Przedewszystkiem na zrozumieniu niebezpieczeństwa i czujności. Połów ofiar odbywa się według znanych metod. Często zuchwalstwo handlarzy żywym towarem dochodzi do tego, iż usiłują oni namową, podstępem a nawet niekiedy siłą porywać młode dziewczęta i często dzieci wprost z ulicy do samochodów, prowadzonych przez szoferów, bądź będących w zmowie, bądź suto opłaconych w poszczególnych wypadkach i orjentujących się o co chodzi.

Drogą jeszcze łatwiejszą jest namawianie dziewcząt do wyjazdów na świetne posady w biurach, do zespołów tanecznych i do przedsiębiorstw filmowych. Wszak są to przy dzisiejszej komunikacji rzeczy łatwe do sprawdzenia.

Trzeba też pamiętać o coraz częstszych zuchwałych próbach połowów na ulicach, co się nieraz i w Warszawie zdarza. Przed kilku dniami usiłowano porwać dwie dziewczynki w śródmieściu, jednak na krzyk dzieci wciągniętych już do samochodu, zdołano łotra przytrzymać i wylegitymować w komisarjacie. Obowiązkiem każdego człowieka, mężczyzny czy kobiety, jest udzielenie pomocy w każdym wypadku podejrzanym podobnego rodzaju. Tylko przy energicznem współdziałaniu społecznem, najszerzej pojętem akcja handlarzy żywym towarem może być udaremniona.

J. Cz.

Likwidacja zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych za działalność antypaństwową.

Kilka dni temu, władze bezpieczeństwa stolicy dokonały rewizji w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych przy ul. Senatorskiej 3c w Warszawie, którego działalność daleko wykraczała poza ramy zakreślone statutem i nie miała nic wspólnego z jego celami i zadaniami.

Śledztwo zostało już ukończone. Rewizja ksiąg i dokumentów znalezionych zarówno w lokalu związku, jak i u niektórych członków, wykazała, ponad wszelką wątpliwość łączność związku z komunistycznemi partjami Niemiec, Francji, Gdańska i Moskwy, skąd szły dyrektywy. Ustalono pozatem, że związek organizował w swym lokalu zebrania i odczyty — bez zezwolenia władz — o treści wybitnie politycznej, a dyskusje nosiły często charakter propagandy komunistycznej, kierował rozmaitemi akcjami strajkowemi i demonstracyjnemi przy pomocy własnych bojówek etc.

Źródła dochodów związku były bardzo tajemnicze. Z pośród 2500 członków, nikt prawie nie płacił składek, podczas gdy związek wynajmował olbrzymi 8-io pokojowy lokal, posiadał liczny personel płatny no i prowadził ożywioną działalność.

Na podstawie zebranego materjału, stwierdzającego nielegalną działalność związku władze bezpieczeństwa zwróciły się do władz sądowych z wnioskiem o zlikwidowanie tej placówki komunistycznej.

Będzie to już druga likwidacja tego związku. Po raz pierwszy zamknięto go w r. 1927, a dom 8 io piętrowy przy ul. Zielnej 25, nabyty z funduszów nielegalnych skonfiskowano.

Skandaliczna gospodarka Ulenu w Kielcach.

Broni jej zaciekle „Opinja“.

Wszystkie miasta, przez które przeszła nieszczsna fala inwestycyj ulenowskich, chwieją się teraz pod ciężarami, jakie z tytuły tych „dobrodziejstw“ spadły na ich barki. Wśród siedmiu z drugiej serji miast, w których firma Ulen przeprowadzała roboty kanalizacyjno-wodociągowe, Kielce, dzięki wyjątkowym warunkom—znalazły się bodaj w największych tarapatach finansowych, dzięki którym w niedalekiej przyszłości, jeśli w porę nie nadejdzie jakaś niespodziewana, a wydatna pomoc—nastąpi nieunikniona katastrofa.

Kielce, miasto, które żadnych poważniejszych wpływów nie posiada i, które jeszcze przed robotami kanalizacyjnemi było dość poważnie zadłużone różnego rodzaju krótko i długoterminowemi pożyczkami, to miasto miało odwagę pozwolić sobie na tak luksusową w płaceniu, a partacką w wykonaniu „przyjemność“, za którą grubo teraz pokutuje.

Była to doprawdy odwaga. Cóż jednakże robić, — stało się. Ojcowie miasta biorą się teraz za głowy, radzą medytują nad wyjściem z tej przykrej sytuacji — niestety wszystkie możliwe środki i sposoby zostały wyczerpane bez żadnych pozytywnych rezultatów.

Jak już swego czasu donosiliśmy, w związku z ukończeniem robót kanalizacyjno - wodociągowych z łona rady miejskiej została wybrana specjalna komisja gospodareza, mająca na celu zbadania wszystkich prac ulenowskich, jak również planów, kosztorysów oraz rachunków z wydatkowanych na roboty sum.

Otóż komisja ta po szeregu odbytych na ten temat konferencyj, na których dokonana została szczegółowa kontrola rachunków, stwierdziła całą masę samowolnych, nic wspólnego z robotami kanalizacyjnemi nie mających wydatków, które w olbrzymiej mierze obciążyły ogólny rachunek.

Dygnitarze ulenowscy, znani z szerokiego gestu szastania na lewo i prawo pieniędzmi, w poszczególne pozycje w rachunkach powstawiali całą litanję sum, przeznaczonych na swe osobiste cele.

Dla ilustracji między innemi przytaczamy takie wydatki, jak: podróż żony i syna jeduego z dyrektorów w centrali (Warszawa) do Nowgeo Jorku i z powrotem, podatki od psów dyrektorskich, kwiaty dla pani dyrektorowej, depesza — w jakich sprawach — niewiadomo — do Indyj i t. p.

Olbrzymie wprost sumy pochłonęły wszystkie tego rodzaju przyjemnostki osobiste i to na rachunek miast.

Jest to sprawa, nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

Magistrat, jak również rada miasta zrozumiały to bardzo dobrze. Dlatego też na jednem z ostatnich posiedzeń rady zapadła uchwała, mocą której magistrat żąda kategorycznie zwrotu tych wszystkich pieniędzy, które poszły na powyższe cele.

Suma 94.000 dolarów, jaka wypadła przy obliczeniu tych nielegalnych wydatków, jaskrawo świadczy o „solidności“ tej osławionej firmy.

Za szczupłe są ramy tego artykułu, aby po za tem wszystkiem wykazać inne straty, jakie miasta poniosły dzięki Ulenowi.

Przytoczymy tutaj dwa przykłady najbardziej rzucające się w oczy: 1) Opóźnienie wykończenia robót o cały rok. 2) zwolnienie pracowników w wiązku z likwidacją prac kanalizacyjnych.

Można sobie doskonale wyobrazić ile miasto mogło stracić na opóźnionym o rok wykończeniu robót. Jaka ilość domów byłaby już do kolektora przyłączoną, a stąd przecież płynęłyby dochody dla miasta.

Druga sprawa wymówień pracowników też wyciągnęła z kieszeni magistrackiej kilkadziesiąt ładnych tysięcy

Roboty miały być wykończone 1 października ub. r. Magistrat więc polecił zarządowi Ulena wymówic na 3 miesiące wszystkim pracownikom, a więc wymówienie to powinno nastąpić w lipcu.

Tymczasem ulenowcy, tłumacząc się tem, że jakoby praca wymówionego pracownika nic nie jest warta, — wymówienia nie zrobili i w październiku, kiedy doszło do likwidacji robót, wszystkim wypłacili 3 miesięczne pensje.

Jest to przecież ordynarny kawał, ukartowany zgóry.

Powracając do sprawy owych 94000 dolarów, należy zaznaczyć, że miasto wysunęło kategoryczne żądanie zwrotu tej sumy.

Jaki obrót weźmie ta sprawa narazie niewiadomo. Jak należy jednakże wnosić z twardego i nieustępliwego stanowiska magistratu — zagarnięta nielegalnie suma wróci do swego właściciela.

Ze strony centrali ulenowskiej w Warszawie należy się spodziewać dużego oporu. Gdyby do polubownej ugody nie doszło, to w takim razie spodziewany jest arbitraż, który ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę.

Omawiając tę aktualną obecnie bolaczkę ulenowską nie od rzeczy będzie wspomnieć o drugiej bardziej może bolesnej.

Wprost w głowie każdego uczciwego człowieka nie może się pomieścić aby w okresie ogólnego oburzenia, na te „dobrodziejstwa“ ulenowskie — znalazł się jakiś człowiek, któryby miał cywilną odwagę brać w obronę Ulena.

A jednak tak jest. Są tacy ludzie, którzy mają czelność i odwagę nie tylko stawać w obronie Ulena, ale bezpodstawnie i ordynarnie napadać na ludzi, którzy sobie na to nie zasłużyli. Do tych nielicznych pism — jeśli je wogóle można nazwać pismami — trzeba zaliczyć kielecką „Opinję“.

Nieudała ucieczka więźnów w Ostrowcu.

Łyżkami wykopali tunel długości 3 mtr.

Poster. Liszega pełniący służbę przy areszcie miejskiem w Ostrowcu onegdaj o godz. 19-tej posłyszał podejrzane szmery i stuki, wydobywające się z celi, w której znajdowali się więźniowie przewiezieni z więzienia sandomierskiego na rozprawę sądu okręgowego w Ostrowcu. Poster. zdążył na czas wtargnąć do celi i unicestwic plany więźniów, którzy rozpoczęli prace przy podkopie w celu ucieczki.

Podkop znajdował się pod pryczą i prowadził w kierunku ul. Głogowskiego. Więźniowie posługiwali się kawałkiem żelaza długości 25 cm i 2 łyżkami stołowemi. Przy pomocy tych narzędzi zdołali wykopać otwór długości 3 metrów.

W przeciągu 2 godzin praca zostałaby ukończona i więźniowie zbiegliby, gdyby nie czujność poster. Liszegi, któremu należy sie słuszne uznanie.

Z zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności za styczeń br. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na marzec br., po stronie wpływów zł. 214.000, po stronie wydatków zł. 981.470, z czego na akcję zasiłkową zł. 967.300, wydatki zarządu zł. 580, komisję odwoławczą zł. 1.220, obwodowe biuro zł. 12.370.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego f. b. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, który do dnia 30 kwietnia br. wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

Również zarząd wystąpił z wnioskiem do zarządu głównego o przyznanie robotnikom towarzystwa zakładów przędzalni bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“ sp. akc., których praca została ograniczoną do 3-ch dni w tygodniu, prawa do świadczeń na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku.

Żywe dziecko w trupiarni przy zwłokach matki.

Zbrodnicze praktyki w zakładzie położniczym w Sosnowcu

Piętno niesłychanej zbrodni zaciążyło nad jedną z instytucyj P. K. Ch. w Sosnowcu.

Tajemnicze praktyki stosowane w zakładzie położniczym przy ul. Aleja 11 przez niektórych funkcjonarjuszy, wydostały się wreszcie poza hermetyczne mury zakładu, docierając do uszu społeczeństwa, które dotychczas do tej instytucji odnosiło się z całem zaufaniem.

7 października ub. r. nad ranem przed podwoje zakładu położniczego zajechała karetka pogotowia, przywożąc położnicę, niejaką Teofilę Kołtonową.

Stan jej był bardzo ciężki i wymagał natychmiastowej operacji.

Wezwano lekarzy. Po zabiegach akuszeryjnych dra Zalca i Wierzbickiego, oraz starszych akuszerek Nowickiej i Leksowej, Kołtonowa powiła dziecko żywe, sama jednak zmarła.

Od tej chwili zaczynają dziać się rzeczy, które rzucają charakterystyczne świat o na stosunki, panujące w zakładzie.

Lekarze oddają noworodka pod opiekę akuszerkom, te zaś pielęgniarkom.

W kilka godzin później przy usuwaniu zwłok Kołtonowej, pielegniarki Zofja Musiał, Agnieszka Sroga i Marja Porębska, ktorym tę czynność powierzono, zwrociły się do przełożonej akuszerki Nowickiej z zapytaniem, co mają uczynić z dzieckiem zmarłej.

Nowicka poleca zabrać dziecko do trupiarni wraz z ciałem matki, twierdząc, iż „i tak z niego nic nie będzie".

Na protesty pielęgniarek, iż dziecko żyje, Nowicka upomina pielęgniarki, że ona rządzi w zakładzie, a nie pielęgniarki i polecenie zostaje wykonane.

W zimnej trupiarni ulokowano kwilące niemowlę obok trupa matki.

W jakiś czas potem stróż zakładu, Władysław Mieszaniec, przechodząc obok trupiarni i posłyszawszy płacz dziecka, zwrócił się do pielęgniarek, wytykając im ich nieludzkie postępowanie!

Na skutek interwencji stróża zatem Nowicka zdecydowała się dopiero zezwolić na przeniesienie niemowlęcia do zakładu.

Owinięte w papier umieszczono je w pokoju nieopalonym i przechodnim, znajdującym się przed wejściem do sali z chorymi. Wieczorem znaleziono tylko zimne zwłoki dziecka, zmarło, będąc pozbawionem opieki i pokarmu.

Niesłychany ten fakt poruszył całe miejscowe społeczeństwo. Po przeprowadzonem śledztwie, postawieni zostali w stan oskarżenia: Eleonora Nowicka lat 50, oraz pielęgniarki Zorja Musiałówna, lat 21, Agnieszka Sroga, lat 22 i Marja Porębska, lat 38, wszystkie zamieszkałe w zakładzie położniczym.

Kilkugodzinna rozprawa, obfitująca w pełne grozy momenty, zakończyła się skazaniem Nowickiej na sześć miesięcy więzienia.

Współwinne pielęgniarki Musiałównę i Srogą sąd skazał po trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Porębską zaś uwolnił od winy i kary.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 16 Niedziela

Dziś: Julianny
Jutro: Patryc. B W.
Wschód słońca: 6 51
Zachód 16.41

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 16 lutego.

Transmisja z Torunia, urocz. z racji Obchodu Odzyskania Pomorza. 10.30 Naboż. z Katedry św. Jana. 11.45. Symboliczne przywitanie wojska przez społeczeństwo. 12.10. Przyjmowanie przez P. Prezydenta hołdu od sztafet całego Pomorza. 12.20 Defilada wojska. Po transm. poranek muz. z Filh. Warsz. (do godz. 14). 14.00 „Uprawiajcie len“. 14.20 Muzyka. 14.30 „Jak się tworzy i jak zanika budowa roli“ 14.50 Muzyka. 15.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.20. Muzyka 16.00 Transm. z Krak. Odczyt p. t. „O kometach“. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt p. t. „Przebicie się 2 Bryg. Legj. Pol. 17.45. Koncert R. Ork. Pol. Państw m. st. Warsz. 18.10. Urocz. Akademja z Sali Rady miejsk. 19.00 Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Romantyzm współcz. chemji“. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kwadrans literacki: „Gdzie szczęście“. 20.15. Koncert popularny. 21.45. Słuchowisko „Symf. Miasta“. 22.15. Kom.. meteor. ,polic., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Muzyka salonowa z „Oazy“

KATOWICE.

Niedziela, 16 lutego.

10.30. Transm. z Torun. Uroczystości z racji odzyskania Pomorza. 12.30. Tranm. z Teatru Polsk. w Kat. Akademja ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskania Polsk. Morza. 15.00. Transm. z Warszawy. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.20. „Nawożenie zbóż jarych“. 15.40. Z cyklu wykładów religijnych 16.00. Koncert popularny. 17.45. „Na szachownicy“. 17.40. Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. 19.20 Intermezzo muzycz. 19.30. „Bery i bojki śląskie“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kwadrans liter. z Warszawy. 20.15. Koncert popularny z Warsz. 21.45. Transm. z Warsz. Słuchowisko „Symf. Miasta“. 22.15. Transm. z Warsz., kom. sport. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. prasowe PAT. z Warsz. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Siting Bull.“

Kino „Momus“ „Całuję twą dłoń madame"

Teatr rewii „Arlekin“ Dziś rewja p. t. „Moja Sympatja“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, dnia 16 lutego o godzinie 15.30 Baron Trenk. Ceny zniżone. o godzinie 19.30 Maman do wzięcia.

Poniedziałek, dnia 17 lutego o godzinie 19.30 Gościnny występ Liljany Zamorskiej Bal maskowy.

Wtorek, dnia 18 lutego o godzinie 19.30 Luiza.

Sroda, dnia 19 lutego o godzinie 19.30 Maman do wzięcia.

Czwartek, dnia 20 lutego o godzinie 19.30 Sekretarka Pana Prezesa.

Piątek, dnia 21 lutego o godzinie 19.30. Panna mężatka.

Sobota, dnia 22 lutego o godzinie 15.30 Legenda Bałtyku. Dla młodzieży szkol. o godzinie 19.30 Wesele Śląskie Premj.!

Niedziela, dnia 23 lutego o godzinie 15.30 Gościnny występ Liljany Zamorskiej Madame Butterfly o godzinie 19.30 Wesele Śląskie.

Ogólna.

(o) **Zeznanie o obrocie podatku przemysłowego.** W związku z notatką o składaniu zeznań do wymiaru podatku od obrotu za 1929 r. wyjaśnić należy, że składanie zeznań do 15 b. m. stosuje sie do płatników:

1) co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych;

2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych;

4) co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego (art. 9).

Szczegółowe dane zawierają rozplakatowane obwieszczenia izby skarbo- kieleckiej.

Z Kielc.

(k) Jak uczci Czarnolas swego piewce? Z inicjatywy p. wojewody Korsaka podjęto przygotowania do urządzenia uroczystego obchodu 400-setnej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Obchód odbędzie się w Czarnolesie (pow. kozienicki, woj. kieleckie) dnia 24 czerwca b. r.

Do komitetu wejdą wybitni przedstawiciele sfer rządowych, nauki, literatury, sztuki itd.

Uroczystoć mieć będzie charakter ogólno - polski i zakrojona jest na szeroką skalę M. in. planowane jest wystawienie pod gołem niebem „Odprawy posłów greckich“ siłami wileńskiej „Reduty“, a w czasie widowiska zapłoną wokół Czarnolesia tysiączne ognie sobótek.

(k) Repertuar kin. „Czwartak“ — Czterek djabłów. „Unjon“ — Uroda życia. „Palace“ — Arka Noego.

(k) Nóż w brzuchu. Na zabawie weselnej we wsi Burzyniec, gm. Racławice, pow. miechowskiego — został ugodzony nożem w brzuch Bolesław Jasiński. lat 18. mieszkaniec wsi Zgoda, gm. Racławice, pow. miechowskiego, który po upływie pół godziny zmarł.

(k) „Arka Noego“. Film składa się z dwuch części: współczesnej i biblijnej. Całość nie ucierpiałaby zupełnie, gdyby ograniczyło się tylko do części drugiej, biblijnej, która potęgą akcji, wspaniałością wystawy, wysoką techniką zdjęć i porywającą grą artystów zasługuje na miano arcydzieła kinematografji amerykańskiej, ale z niedociągnieniami. spotykanemi często w filmach z za oceanu.

A więc np.: Noe czyta po angielsku! Reżyser-realizator zbagatelizował widocznie ten szczegół, że za czasów Noego nie istniał nawet alfabet łaciński, nie mówiąc już o angielskim języku. Po za tem obraz ucierpiał na całym szeregu niedokładności dotyczących dostosowania potrzeb człowieka do ówczesnego życia. Całość, trzeba bezprzecznie przyznać — imponująca.

Wielki proces P. P. S. -- lewicy.

Andrzej Czuma i 23 jego towarzyszy oskarżonych o bolszewizm.

Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko P. P. S. lewicy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, adwokat Breiter stawia wniosko o wezwanie dodatkowych świadków, między innymi właściciela teatru przy ulicy Oboźnej w Warszawie, który wynajmował P. P. S lewicy salę, w której odbył się zjazd.

Przewodniczący zarządza dalsze badanie świadków.

Zeznają funkcjonariusze urzędu śledczego z Krakowa Karol Maciol, Paweł Mamik i Adolf Trochlik, którzy w długich przemówieniach, udowadniają kontakt P.P S.-lewicy z K. P. P. i współdziałanie z przywódcami komunistycznymi i stwierdzają, że Ćwik i Burgin są zagorzałymi komunistami.

Świadek Ernst Białończyk, redaktor „Robociarza“ i przyjaciel Czumy, podaje ciekawe momenty, dotyczące wydawnictwa „Robociarza“. Oświadcza, on iż z partją miał szereg zatargów, gdyż wzbraniał się umieszczać antypaństwowe artykuły. Dalsze zeznania Białończyka wykazują, iż komuniści starali się usunąć tych członków partji P.P.S lewicy, co do których obawiali się, że mogą zdemaskować ich robotę. Z pogardą wyraża się Białończyk o Jankowskim, Gadomskim, Bemie i Burginie, nazywając ich żółtodziobami-

Burgin zrywa się z ławki, protestując.

Z kolei zeznaje świadek Roman Buczek, jeden z filarów oskarżenia.

Były członek P. P. S. lewicy w bardzo ostry sposób występuje przeciwko oskarżonym, zarzucając im ścisły kontakt z komunistami, określa przytem rolę Djamentówny, jako wybitnej działaczki. Że P.P-S. lewica nie obdarzała go zbytniem zaufaniem, jest fakt, że oskarżony Durniewicz miał swego czasu otrzymać polecenie, by go zgładził. Podobne polecenie miał otrzymać także osk. Koperczak.

Następnie zeznaje świadek Jan Kurpios z Łodzi, Tyczyński z Brześcia n. Bugiem i Królikowski z Wilna, którzy w ogólnych zarysach stwierdzają antypanstwową działalność PPS. lewicy w kontakcie z K. P. P.

Ciekawe szczegóły podaje świadek Tyczyński co do działalności PPS. lewicy na kresach, stwierdzając, iż PPS. lewica komunikowała się tam z wybitnymi organizatorami K.P.P. Hromady i Selrobu, tworząc wspólną akcję przy wyborach do ciał ustawodawczych.

Badanie świadków trwa w dalszym ciągu.

Dziś zeznaje podkomisarz urzędu śledczego w Sosnowcu, p. Zenon Rosołowicz, jeden z filarów oskarżenia.

Kawalerska jazda przyczyną śmierci.

Niefortunni powożący posiedzą w ulu.

Tragiczny koniec miała kawalerska jazda 25-letniego Lejby Kornfelda z Żarek (Koziegłowska 3) na szosie między Koziegłowami, a Żarkami.

Kornfeld, wymijając z brawurą przed nim jadący wóz, zaczepił o niego z taką siłą, iż przewrócił go do przydrożnego rowu.

Wóz całym ciężarem przygniótł 45-letnią Wiktorję Ochocką, pasącą w rowie krowę.

Śmierć Ochockiej nastąpiła natychmiast skutkiem zgniecenia jej czaszki.

Pod zarzutem zadania śmierci Ochockiej przez nieostrożność odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu Kornfeld, oraz właściciel koni, któremi Kornfeld powoził, Izrael Dawid Rychner.

W wyniku rozprawy Rychner skazany został na miesiąc, Kornfeld zaś na dwa tygodnie więzienia.

(k) Podrzutek. Obok wsi Oficjałowa, pow. opatowskiego, znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodnie. zawinięte w szmaty.

(k) Pożary. W zagrodzie Antoniego Małka we wsi Piastów, gm. Wielogóra, pow. radomskiego pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła, obora drewniana, 2 krowy, 1 koń. 2 świnie. 6 sztuk gęsi, 20 kur oraz inwentarz martwy, wartości 9.500 złotych. Następnie pożar przeniósł się na zabudowania Piotra Fijołka, któremu spalił się dom. obora, stodoła, chlewy. zboże, oraz inwentarz martwy, wartości 5000 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Istnieje podejrzenie podpalenia.

W zabudowaniach Antoniego Marca we wsi Biała Wielka, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego — wybuchł pożar, który zniszczył dom, stodołę, chlew wraz z przybudówkami, na ogólną sumę 1500 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. Wypadku z ludźmi nie było.

(k) Pocztą się dzieci nie wysyła. Dn. 11 bm. znaleziono w urzędzie pocztowym w Częstochowie, przy ul. Kościuszki 45 dziecko płci męskiej liczące kilka tygodni, które oddano magistratowi, gdyż dziecko było bez adresu.

Z Ostrowca

(os) Komisja opieki społecznej. Dnia 11 lutego, odbyło się w Ostrowcu pierwsze posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem uchwalono wystąpić do rady miejskiej z projektem preliminarza budżetowego opieki społ. na 930-31 r. w ogólnej kwocie zł. 100 000 wydatków zwykłych i 79.000 wydatków nadzwyczajnych na budowę schroniska dla niezdolnych do pracy, co jest jednak uwarunkowane zwrotem od skarbu państwa jedną trzecią część wydatków, poniesionych przez miasto na leczenie umysłowo chorych.

Ponadto rozpatrzono szereg wniosków opiekunów społecznych i podań, uwzględniając prawie wszystkie. Przyrzeczenie od członków komisji debrał przewodniczący wice-prezydent P. Przeorski.

(os) Sprawa elektrowni. Sprawa elektrowni miejskiej nareszcie ruszyła z martwego punktu pod sprężystem kierownictwem prezydenta miasta P. Buśki. który przy pomocy kilku inżynierów prowadzi energicznie prace w celu realizacji budowy elektrowni miejskiej.

(os) Zabójstwo posterunkowego. Na sesji objazdowej sądu okręgowego w Opatowie, rozpatrywano sprawę Nawrota Józefa z Ostrowca, posądzonego o zabójstwo w r. 1927 poster. Migalskiego Sąd wydał wyrok uniewinniający, jednak pprokurator założył apelację. Oskarżony Nawrot zbiegł do Niemiec. gdzie został ujęty.

(os) Po pijanemu. Dnia 10 bm. Zaczek Józef i Bronisław Struga, w stanie pijanym robili awantury na ulicach miasta Ostrowca, wskutek czego policja musiała się nimi zaopiekować i udzielić im lokalu noclegowego w areszcie miejskim.

HRABIA MONTE CHRISTO.

213.

Odtąd nikogo już obawiać się nie potrzebuję. Jestem bowiem u siebie, zaś w zysku mam to, iż w każdej chwili powiedzieć ci teraz mogę, jak bardzo cię kocham. Czy jednak dumy twej obrażać nie będzie, iż wyznanie podobne robi ci biedny robotnik w płóciennej bluzie?

Walentyna wydała lekki okrzyk radosnego zdziwienia i rzekła:

— Ach, Maksymiljanie!... może to źle, może teraz zanadto wolni będziemy, może nasze szczęście nie będzie podobać się Bogu, może nadużyjemy swobody naszej i ta swoboda nas zgubi?

— Jak możesz tak mówić, przyjaciółko moja?! Od chwili, jak cię poznałem, cały oddałem się tobie, żadnej nie domagając się za to nagrody, prócz szczęścia, bym mógł ci służyć. Czy od chwili tej dałem ci możność żałowania, żeś słowu memu zaufała? Powiedziałaś mi, ukochana moja, że cię z panem d'Epinay, wbrew woli twej, związano słowem, że ojciec twój związek ten postanowił i że życzy go sobie. Usunąłem się wtedy w jednej chwili i czekałem, że może Opatrzność zmieni tę decyzję ojca twego. Z oddali cię czciłem, wielbiłem i kochałem i odważałem się ci to mówić. bo wyczuwałem, że i ty kochasz mnie również.

— I to właśnie uczyniło cię zuchwalszym, Maksymiljanie. Rozkoszą dla mnie jest miłość ma. ale i życia mego jest ona nieszczęściem.

— Nieszczęściem?.. Jak mogła w głowie twej narodzić się myśl podobna!... jak mogłaś wyrzec słowo tak ciężkie i niesprawiedliwe? Czyż widziałaś kiedy niewolnika, któryby więcej był komu oddany? Gdym nakoniec wynalazł to miejsce, które dało nam możność widywania się, powiedz, czy kiedykolwiek pozwoliłem sobie na to choćby tylko. ażeby ucałować rąbek twej sukienki?

— Prawda — odpowiedziała Walentyna. wysuwając dwa paluszki na drugą stronę kraty, co dało możność Maksymiljanowi przyciśnięcia ust do tych dwuch śnieżnych kolumienek, — prawda, szlachetnym jesteś przyjacielem. Ale i to wiedzieć musiałeś. że gdyby niewolnik był zbyt wymagającym, utraciłby wtedy wszystko, niewątpliwie; więc mi przyobiecałeś miłość braterską, co przyjęłam wdzięcznie, bo jestem samotna niemal na świecie, ojciec mnie nie kocha i nie cierpi macocha! Jedyną mą pociechą jest starzec nieruchomy, niemy, zlodowaciały nieomal, którego ręka mojej ręki uścisnąć nie jest zdolna, oko którego mówi jedynie! Oh, Maksymiljanie!... wierzaj mi, że jestem bardzo samotna i bardzo nieszczęśliwa na tym świecie!

— Walentyno — rzekł młodzieniec wzruszony głęboko. — skłamałbym, gdybym powiedział, że tylko jedną ciebie kocham na świecie, bo kocham również i mą siostrę. Jestto jednak uczucie najzupełniej inne. Mówią, nakoniec, że pan Franciszek d'Epinay jeszcze rok bawić będzie zagranicą, w ciągu zaś tak długiego okresu czasu ileż to przyjaznych okoliczności zdarzyć się może, które zmienią na lepsze nasze beznadziejne położenie! Miejmy więc nadzieję.

— Ja jej nie mam jednak... Niestety, i mieć jej nie mogę! Woli ojca mego nikt i nic nie przełamie, co zaś do macochy, to ta, czuję to, nienawidzi mnie!

— Nienawidzi?!.. ciebie?... Ach Walentyno!... czyż to możliwe, ażeby ktoś mógł nienawidzieć ciebie?

— A jednak tak jest. Macocha nienawidzi mnie wprost żywiołowo, kocha ona jedną jedyną istotę tylko na świecie, to jest swego syna, Edwarda.

— I do jakich, z przyczyn tych, przyszłaś, droga Walentyno, wniosków?

— Do jakich przyszłam wniosków?... Przykre, iż w rozmowie z tobą o sprawach pieniężnych wspomnieć muszę, wiedz jednak, przyjacielu mój, iż według mego mniemania nienawiść macochy mej w tych materjalnych powodach ma swe źródło. — Ja jestem, widzisz, bardzo bogatą po matce mej, a jeszcze bogatszą mam być, gdy Bóg powoła do chwały swej rodziców mej biednej matki, co wcześniej czy później nastąpić musi; ona zaś żadnego osobistego nie posiada majątku. Jest więc o ten majątek mój zazdrosna. Boże mój! Gdybym mogła oddać połowę mych kapitałów, byłabym bardzo szczęśliwa.

— Biedna Walentyno!

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** 28 plenarne posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca, odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm. o g. 7.30 wiecz. z następującym porządkiem obrad: Uchwalenie w drugim terminie nabycia akcji nowej emisji sp. akc. „tramwaje elektryczne w Zagł. Dąbr.“ i zaciągnięcie na ten cel pożyczki, sprawa upoważnienia magistratu do wystawienia weksli elektrowni i powiat. kasie chorych, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o podatku inwestycyjnym od kop. wegla, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalenie pobierania opłat w domu noclegowym, sprawa zwolnienia żyd. t-wa dobroczynności od podatku aljenacyjnego i wybór komisji rewizyjnej.

(s) **Spotkanie esperanckie.** W celu ustalenia planu pracy na rok 1930 wszyscy esperantyści Sosnowca proszeni są o zarejestrowanie się w lokalu domu ludowego, ul. Jasna 26, w niedzielę 16 bm. o g. 17.

Przy tej okazji nastąpi podpisanie ilustrowanych listów wędrownych do esperantystów innych krajów. Listy te mają na celu zapoznanie zagranicy z życiem Polski, poczem powrocą z pieczęciami grup zagranicznych.

(s) **Solidny konfident.** 39-letni Jan Sikora z Rogoźnika pełniąc rolę konfidenta, dopuścił się rzadkiego w dziejach kryminologji nadużycia.

Przytrzymawszy bandę przemytników pod Rogoźnikiem, większość przemyconych towarów zatrzymał dla siebie. Wczoraj Sikora odpowiadał przed sądem okregowym za kradzież i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu tj. od d. 10 do d. 15 ub. m. włącznie, na targowicę w Sosnowcu spędzono 1594 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od 2.10 do 2.70 zł.

Tendencja mocniejsza.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE FIRMY ROMAN NEY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ WE FLORENCJI.

Stowarzyszenie kupców polskich, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu komunikuje nam, że sąd konkursowy międzynarodowej wystawy wyrobów cukierniczych we Florencji (Włochy), która odbyła się w sierpniu 1929 r. przyznał wytwórni wyrobów cukierniczych Roman Ney w Sosnowcu, która to firma brała udział w wspomnianej wystawie, wielką nagrodę i złoty medal (Gran Premio e Medaglia Oro) za jej wyroby.

W tych dniach firma Roman Ney otrzymała za pośrednictwem ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie artystycznie wykonany dyplom, krzyż i duży złoty medal.

Zaszczytne to wyróżnienie firmy Roman Ney znanej wszystkim w Zagłębiu ze swych doskonałych i bezkonkurencyjnych wyrobów, jest tem większe, że na wystawie we Florencji miała ona bardzo poważnych konkurentów ze wszystkich państw Europy, a jednak potrafiła dobrocią swych wyrobów wysunać się na pierwsze miejsce.

Stowarzyszenie kupców polskich, którego p. Roman Ney jest długoletnim członkiem składa mu tą drogą wyrazy uznania, że potrafił swą placówkę postawić na tak wysokim poziomie i uzyskać najwyższe odznaczenie na wystawie międzynarodowej i przesyła mu najlepsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Z Będzina.

(b) **Z wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego szeroko omawiano sprawę budowy dróg w naszym powiecie. Ostatecznie postanowiono wszelkie roboty w tym kierunku tymczasowo przerwać z braku odpowiednich na ten cel funduszów. Powód, jaki skłonił wydział powiatowy do zajęcia w tej sprawie takiego stanowiska jest to, że sejmikom obecnie nie wolno pobierać podatku od eksportu węgla z Polski. Należy przytem zaznaczyć, że z podatku takiego sejmik otrzymywał kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie.

(b) **Na gorącym uczynku.** Onegdaj do składu z drzewem S.Gołdy, Plac 3-go maja 6, dostali się złodzieje, skąd usiłowali skraść maszynę do pisania. Niefortunnych złodziei zdołano jednak na gorącym uczynku przyłapać i zapakowany w worki łup odebrać. Złodziejami po wylegitymowaniu okazali się Sobczyński i E. Kabała.

Zbrodnia nieludzkiej matki.

Nagie dziecko zmarzło w polu.

Koluszki wstrząśnięte zostały niebywałą zbrodnią, jakiej dopuściła się na swem nieletniem dziecku własna matka.

Kilku kolejarzy zdążając z miasta przez pola do pracy — natknęło się w szczerem polu **na zwłoki dwuletniego chłopca.**

Po długich badaniach rozpoznano w dziecku syna niejakiej Łukasikowej, mieszkanki Koluszek, wdowy, kobiety złej, którą dnia poprzedniego widziano na dworcu wyjeżdżającą w stronę Łodzi.

Onegdaj wieczorem widziano ją, jak z tobołkiem w jednej ręce i chłopcem w drugiej szła ku stacji.

Łukasikowa była złą matką i w ohydny sposób znęcała się nad swem nieletniem dzieckiem bijąc kijem lub pogrzebaczem kuchennym. Dziecko posiniaczone i pokrwawione — stale płakało.

Ponieważ syna swego Łukasikowa nawet nie karmiła należycie — było jasnem, że **chce się go pozbyć.**

Wczoraj wieczorem idąc na dworzec — dziecko swe zostawiła w polu.

Slady stóp bosych na śniegu wskazywały, że dzieciak kręcił się po polu szukając ludzi. Był w jednej koszuli.

Na skostniałe zwłoki dziecięcia natknęli się robotnicy.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie które ustaliło, że zbrodnicza matka zbiegła w stronę Łodzi.

5-letnia dziewczynka oskarża ojca o zamordowanie matki.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął wczoraj Józef Woźniak ,rolnik ze Spław, oskarżony o zamordowanie własnej żony.

W lecie ub. roku znaleziono na torze kolejowym pod stacją Konin strasznie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Śledztwo ustaliło, że była to Józefa Woźniakowa młoda żona znacznie od siebie starszego męża. Woźniak, przesłuchany w śledztwie opowiadał, że w czasie powrotu z wesela, żona jego, strofowana przez męża za zbyt swobodne zachowanie się na zabawie zeskoczyła z furmanki i zaczęła uciekać w pole. Mąż, mając przy sobie nieletnie dziecko nie mógł szukać żony. Przypuszczał, że wróci rychło do domu. Dopiero w kilka dni dowiedział się o śmierci żony pod kołami pociągu. Było to zatem, jego zdaniem, samobójstwo.

Wobec braku wszelkich poszlak, śledztwo przeciwko Woźniakowi miało być zastanowione. Tymczasem policja otrzymała wiadomość, że 5-letnia córeczka Woźniaków opowiadała innym dzieciom, że ojciec tak strasznie pobił matkę na torze, iż miał zupełnie skrawione biczysko, a potem zaniósł „mamusię“ na tor kolejowy. Skonfrontowany z córką Woźniak przyznał się do morderstwa.

Sąd skazał żonobójcę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Pożarta przez własne koty.

Straszna śmierć staruszki.

W węgierskiem miasteczku Szeged przydarzył się niedawno niezwykły i straszny wypadek, jakiego ofiarą stała się stara żebraczka, utrzymująca się wyłącznie z jałmużny.

Odwiedzała ona stale kilka domów, gdzie jej dawano nieco strawy i w ten sposób utrzymywała się przy życiu.

Gdy jednak od pewnego czasu zaprzestała swych wizyt, zaintrygowani tem gospodarze udali się na kraniec miasta do chałupy, w której zamieszkiwała staruszka.

Drzwi zastano zamknięte, a gdy je otworzono, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

Ciało żebraczki pożarte było do połowy przez pięć wielkich kotów, które, jak to stwierdzili jej sąsiedzi, utrzymywała u siebie.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że staruszka zachorowała na zapalenie płuc.

Choroba ta tak ją musiała osłabić, że nie starczyło jej sił, aby wypuścić zwierzęta na dwór.

Wówczas to prawdopodobnie zgłodniałe koty rzuciły się na swą panią i dosłownie pożarły ją do połowy.

(b) **Zebranie straży ogniowej w Grodźcu.** Dziś o godz. 4-ej po poł. w lokalu szkoły nr. 1 w Grodźcu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków miejskiej straży ogniowej.

Porządek zebrania zapowiada: zagajenie i wybór prezydjum zebrania, odczytanie protokułu z poprzed. ogóln. zebrania, sprawozdanie zarządu za rok 1929, sprawozdanie komisji rewizyjnej zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1930, ustalenie składek czł. na rok 1930, wybór 3 czł. zarządu na miejsce ustępujących, wybór gospodarza straży, wybór komisji rewizyjnej, sprawa budowy remizy straży i wolne wnioski.

(b) **Nożem w plecy.** Krwawo zakończyły się osobiste porachunki między sąsiadami Bronisławem Bugajem (Będzin, Małachowskiego 42) lat 21 i 26-letnim Bolesławem Cylką (Małachowskiego 38). Starcie nastąpiło na moście przy ul. Małobądzkiej.

Na widok znienawidzonego sąsiada, Bugaj wyjął z cholewy olbrzymi rzeźnicki nóż i wbił go Cylce w plecy po rękojeść. Cylka padł z jękiem na ziemię.

Znalezionego w kałuży krwi, w stanie nieprzytomnym, odwieziono do miejskiego szpitala.

Nożowiec stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(b) **Wykrycie sprawcy szeregu kradzieży.** Policja będzińska ujęła onegdaj złodzieja - recydywistę Stanisława Rybaka, zamieszkałego w Dąbrowie.

Rybak jest sprawcą szeregu kradzieży pościeli i bielizny, dokonanych u Poddańczyka, ul. Cegielniana 3, u Kucharskiej, Kołłątaja 11, P. Famulskiej, Piłsudskiego 3 i u Poli Liwer, Małachowskiego 33. Część skradzionych przedmiotów odebrano, a Rybak powędrował do więzienia.

(b) **Niewdzięczny Kawka.** Gościnny będzinianin Feliks Nowak, lat 39 (Będzin, Wilcza 2) zaprosił swego znajomego 45-letniego Antoniego Kawkę (Dąbrowa Górnicza, Legjonów 139) do Będzina.

Zwiedzili niemal wszystkie szynki. Gdy nadszedł czas rozstania, niewdzięczny Kawka zadał swemu przyjacielowi kilka pchnięć nożem.

W kolejnym porządku nastąpiło: zerwanie stosunków koleżeńskich, sprawa sądowa i wyrok.

Kawka posiedzi 4 miesiace.

Z Czeladzi.

(c) **Z komitetu floty narodowej.** We wtorek tj. 18 bm., o godzinie 6 wieczorem w magistracie odbędzie się zebranie zarządu komitetu floty narodowej. Na zebraniu zostanie omówiony szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

(c) **Uniwersytet powszechny w Czeladzi.** W dniu 23 b. m. nastąpi otwarcie uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, zorganizowanego przez wydział oświaty pozaszkolnej sejmiku będzińskiego. Uniwersytet przeznaczonny jest dla wszystkich. Wszyscy będą mogli zdobywać w nim światło i wiedzę. Do uniwersytetu może być przyjęty każdy, kto ukończył 18 lat życia i wykaże się przygotowaniem ogólnem, w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Pierwszeństwo przyjęcia będą miały te osoby, które wykażą się pracą społeczną.

Nauka odbywać się będzie codziennie w godzinach wieczorowych. Kurs trwać będzie dwa lata. Zapisy odbędą się w dniach: 17, 18, 19 i 20 lutego b. r. w godz. od 6 do 8 wiecz. w lokalu „Strażnicy“, przy ul. Parkowej.

(c) **Otwarcie kursu boksu i zaprawy zimowej.** W dniu 19 bm. o godz. 7 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Nr. 3 nastąpi otwarcie lekcji boksu i zaprawy zimowej, zorganizowanych przez zarząd miejskiej komisji p. w. i w. f. Kursy będą prowadzone pod kierownictwem specjalnych instruktorów, przydzielonych przez powiatową komendę p. w. i w. f. W otwarciu wezmą udział wszyscy członkowie zgłoszeni przez poszczególne organizacje. Po otwarciu kursów odbędzie się zebranie sekcji łyżwiarskiej.

(c) **W starym piecu djabli palą.** Dziś t. j. 16 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali klubu tow. „Saturn“ staraniem miejscowych sokołów zostanie odegrana sztuka p. t. „W starym piecu djabli palą“. Przedstawienie zostanie urozmaicone tańcami, wykonanemi przez sokolice.

(c) **Niebieski ptaszek w potrzasku.** Młody, dwudziestoletni Jankiel Micenmacher z Kozienic był wrogiem pracy i zarabiał na życie kwestą. Niezadowolony ze skromnych dochodów, płynących z jałmużny, postanowił spróbować szczęścia w zawodzie złodziejskim. Wczoraj po wejściu do mieszkania p. Grząby, Zamurna 40, skorzystał z nieobecności gospodyni i skradł leżącą na stole obrączkę. Kradzież została zauważona i młody adept sztuki złodziejskiej został schwytany.

Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa na lodzie i półmecz hockeyowy.** Komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie urządza dziś na miejskiem boisku (ul. Konopnickiej) wielką zabawę na lodzie, w czasie której przy dźwiękach orkiestry odbywać się będą popisy łyżwiarskie.

Miłą atrakcją tej zabawy będzie rozegranie pół meczu, hockeyowego pomiędzy trzema drużynami: „Państwowe gimnazjum męskie“, „Zagłębie“ i „Szkoła górniczo - hutnicza“.

Ślizgawka oświetlona lampionami. Bufet i szatnia ogrzana. Początek zabawy o godz. 2 po poł.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Bezrobotni, korzystający z państwowej pomocy doraźnej, pobierający żywność, muszą w zamian za to odpracować pewną ilość dni. W związku z tem magistrat wystąpił do województwa z wnioskiem o specjalną subwencję na dodatkowe wynagrodzenie tych bezrobotnych w gotówce. I tak np. bezrobotny, otrzymujący talon żywnościowy na sumę 20 zł., winien obecnie odpracować za niego 4 dni, zaś w razie zatwierdzenia przez województwo wniosku magistrackiego otrzymałby niezależnie od tego za każdy przepracowany dzień 3 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": „Karuzela grzechu". Kino „Apollo": — „Grzesznica bez grzechu".

(z) **Odczyt.** Dziś. o godz. 6 wieczorem w sali domu ludowego wygłosi prof. Krzyżanowski odczyt p. t. „W morzu łez i krwi".

(z) **Ładne porządki.** Mieszkańcy domu Mitelmana, położonego przy zbiegu ulic Towarowej i G. Śląskiej urządzili sobie śmietnik na jezdni przed tą posesją i wylewają tam stale pomyje i często zawartości dyskretnych naczyń. Możeby sprawą tą zajęła się policja.

(z) **Znowu eksplozja.** Piasecki Jan, lat 41, zamieszkay w domach „A" znalazłszy gdzieś zapłon od granatu, po przyjściu do domu zaczął coś koło niego manipolować, czem spowodował eksplozję, która oberwała mu 3 palce u lewej ręki.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

Szanowny Panie Redaktorze,

uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Swem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

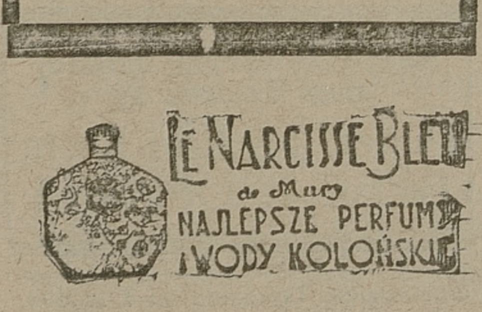
— „Gazeta Mieszczańska" wychodząca w Sosnowcu nie była i nie jest organem zjednoczenia stanu średniego i organizacja ta nie bierze żadnej odpowiedzialności, zarówno za ogólny kierunek tego pisma, jak i za treść poszczególnych artykułów.

Prezes zarządu koła zjednoczenia stanu średniego w Sosnowcu
Dr. M. Rzadkiewicz.
Sosnowiec, dn. 15 lutego 1930 r.

Ofiary.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle złożono ofiary do kasy chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu. Przedsiębiorstwo wiertnicze i robót górniczych „M. Łempicki" zł. 320. Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem sp. akc. zł. 30, A. Olędzki 25, Maurycy Rejner zł. 20, inz. B. Makowski zł. 20, Adela Makowska zł. 10, ks. dr. Ufniarski 10, Terenia Swobodówna 10, rodzina Sachse 10 T. Konieczna zł. 3, B. Eisnerówna zł. 2.

Wpłacają pracownicy elektrowni okręgowej w Zagł. Dąbrowskiem sp. akc. w Sosnowcu, jako pozostałość z zebranych ofiar na kupno wieńca i ogłoszenia nekrologu dla ś. p. Kazimierza Kasińskiego na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot. kształcących się w rzemiośle zł. 49.40.



W Europie jest za dużo kobiet, gdzieindziej — za mało.

Ośmiu procentom polek grozi staropanieństwo.

We wszystkich państwach europejskich — z wyjątkiem Bułgarji — liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, natomiast w krajach amerykańskich, azjatyckich i australijskich (mamy na myśli kraje cywilizowane tych kontynentów) kobiet jest mniej, niż mężczyzn.

Jak zaznaczyliśmy, jednym państwem w Europie, które posiada przewyżkę osób płci męskiej (a niedobór żeńskiej), jest Bułgarja; na każde 1000 mężczyzn wypada tam 995 kobiet. Pięć pro mille bułgarów „skazanych" jest na starokawalerstwo.

Jest też w Europie jeden kraj w którym liczba kobiet równa się dokładnie liczbie mężczyzn. Krajem tym jest Belgja; statystyka powojenna (przed wojną było zapewne inaczej) wykazuje, że na każde 1000 belgów przypada 1000 begijek,

We wszystkich innych państwach europejskich płeć piękna góruje liczbą nad „brzydką". Najwięcej kobiet posiada Łotwa i Estonja; pierwsza 114.5 kobiet na każde 100 mężczyzn, druga 112.8 na 100. Możnaby więc powiedzieć, że prawie 15 proc. łotyszek skazanych jest na staropanieństwo...

W pozostałych państwach europejskich procent ten jest niższy. W Rosji na każdych 100 mężczyzn wypada 111 kobiet, we Francji 110, w Anglji 109, w Polsce 108 (ośmiu procentom polek grozi więc wieczne panieństwo...) w Austrji i Czechosłowacji 107, w Niemczech 106.7, we Włoszech 106 i t. d.

Jak wspomnieliśmy wyżej, w państwach Ameryki i Azji oraz Australji kobiet jest mniej, niż mężczyzn.

W Stanach Zjedn. A. P. na każdych 100 mężczyzn wypada 96 kobiet, w Japonji 97, w Australji 96, w Kanadzie 94, w Argentynie 90 (może dlatego tyle kobiet wywożą handlarze „żywego towaru" do tego kraju), w Hong-Kong (kolonja angielska w Chinach) na każdych 100 mężczyzn przypadają tylko 63 kobiety, a w stanie połud niowa Georgja w USA na każde tysiąc mężczyzn wypadają tylko 3 (sic) kobiety ..

Są jednak dwa wyjątki wśród krajów pozaeuropejskich. Meksyk i Chile posiadają więcej kobie niż mężczyzn; w pierwszym na każdych 100 mężczyzn jest 105 kobiet, w drugim 101.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 15.2

Nowy Jork 8,905
Londyn 43 6¹/₂
Paryż 34 92¹/₂
Praga 26,39¹/₂
Włochy 46.69
Szwajcarja 1 09
Berlin 212.94—212,86
Dol. War. pr. 2 0 8, 7²/₃
5% Poż. Dolarowa 7 ,00 — 78,75—78,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 125,00
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 51,50—51,75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 15.2

Bank Polski 161,50— 60,50
Bank spół. zarobk. 79,00
Spiess 100,—
Borkowski 6,75
Cukier 29,50
Firley 3 ,00
Lilpop 24 50
Norblin 70,00—71,50
Starachowice 2 .75
Tendencja słabsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 15.2

Żyto 20,50—21,—
Owies 16,00—16,50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

W dniu 3 stycznia 1930 r.

A. 5179. Spółka Firmowa „Polkarp" M. Najman i B. Szwimer detaliczny handel rybami w Będzinie Czeladzka 10. Firma istnieje od 1-VI-1929 r. Najman Mebdel, zam. w Będzinie, Zawale Nr. 38. Pałtyl Fiszel, zam. w Będzinie Czeladzka 10 i Szwimer Berek, w Będzinie, Zawale 14. Spółka Firmowa. Każdy spólnik ma prawo samodzielnie robić zakupy towarów, zawierać umowy kupna i sprzedaży ryb, inkasować należności, prowadzić sprawy z wierzycielami i odbiorcami w imieniu spółki; wydawać plenipotencje, załatwiać wszelkie czynności na stacjach drogi żelaznej, otrzymywać i kwitować z odbioru przesyłek towarowych i wartościowych z Stacji i urzędów Pocztowych, pod stemplem firmy podpisywać korespondencję i reprezentować firmę przed władzami rządowemi, komunalnemi i prywatnemi firmami i osobami. Zaś weksle i inne zobowiązania pieniężne winny być podpisane przez wszystkich wspólników pod stemplem firmy.

A. 5180. „Zajnwel Kenigsberg" sprzedaż art. spożywczych, osoy i skór surowych w Koziegłowach, Rynek. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel: Zajnwel Kenigsberg, zam. tamże.

A. 5181. „Stanisława Czajkowska" sprzedaż materjałów piśmiennych w Sosnowcu Hale Rozwoju. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel: Stanisława Czajkowska, zam. w Sosnowcu Piłsudskiego 38.

A. 5182. „Franciszek Gorczyński" Cegielnia Parowa w Niwce. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Franciszek Gorczyński, zam. w Niwce Szosowa 46.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

DO MATURY i egzaminów niezbędne są książki wydawnictwa „Pomoc Szkolna". Nowy katalog (1930) tych wydawnictw wysyła księgarnia Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-69.

ZAPISY na kurs 2-letni, 1-roczny, pół i 3-miesięczny, przyjmuje Dyrekcja Kursów Handlowo - Buchalteryjnych Wolskiej, Sosnowiec - Konstantynów, Kamienna 6, w godzinach 10 — 1, 5—8. Po zdaniu egzaminu świadectwa.

ZAWIADAMIAMY że kto ukończy w naszej koncesjonowanej szkole dwumiesięczny kurs nauki pisania na maszynach, oraz kurs stenografji i odbędzie praktykę biurową w biurze p. f. „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14, ten otrzyma natychmiast świadectwa i posadę wyszukaną przez biuro. Godziny wpisów od 8-ej rano do 6-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

Kupno i sprzedaż.

MEBLE różne, otomany, materace, kozetki własnego wyrobu, na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

OTRZYMAĆ może każdy fotografję do legitymacji w ciągu 10-ciu minut. Fotogr. L. Zalega Sosnowiec, 3 maja 15.

OGRÓD DO WYDZIERŻAWIENIA. Sosnowiec, Legjonów 12.

DOM do sprzedania 8 ubikacji, sklep, przy Blanowskiej 96 Zawiercie. Wiadomość na miejscu.

POTRZEBNA wiertarka używana ręczna stołowa. Fabryka pończoch Dąbrowianka w Dąbrowie, Kościuszki 45.

Miód dobry kresowy olaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec 3 go Maja 21,

SPRZEDAM harmonję warszawską 12 basową w dobrym stanie. Walcownia „Hr. Renard" nr. 8.

SPRZEDAM nowy dom składający się z 5-ciu ubikacji. Sosnowiec, Słowackiego nr. 40.

GRAMOFON do sprzedania. Będzin, Ksawera, Paryska 8 m. 6. Popiołek.

SPRZEDAM dom, do tego 80 prętów placu. Dąbrowa Górnicza, Korzeniec 32. Szczypiński.

SPRZEDAM dom murowany, trzy ubikacje. Wiadomość: „Expres Zagłębia" w Dąbrowie.

MASZYNĘ bębenkową z czterema szufladami do szycia i haftu, haftu wyuczam, zwykłą bębenkową tanio sprzedam na dogodnych warunkach, pierścieniową „Singera" używaną za 140 zł. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4. Pelsik, obok fotografji.

SPRZEDAM 2 place w Czeladzi i w Łagiszy w dobrych punktach po 35 zł. pręt. Sosnowiec-Pogoń. Sucha nr. 38. Dłubak Jan.

SPRZEDAM maszynę Singera używaną, czółenkową za 90 złotych. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

POSZUKUJE się maszyny do pisania nowoczesnego typu w dobrym stanie. Oferty: Będzin, Sączewska 5. I.Bojarski

DO sprzedania gramofon i trzynaście płyt. Sosnowiec, Racławicka nr. 3, Rogowicz.

SPRZEDAM sklep z kuchnią i pokojem. Sosnowiec, Sielecka 9, gospodarz.

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiadomość w sklepie rzeźniczym ul. Będzińska 35, Pogoń.

PLAC sprzedam frontowy przy ul. Kaliskiej za 13 tysięcy zł., parę tysięcy mogę zostawić na hipotece. Wiadomość Sosnowiec, Barbary 20, gospodarz.

PASY nadające kształtom piękną, modną linję i lecznicze. Nowość pasy pryncessowe „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska nr. 11.

OKAZYJNIE sprzedam fortepian czarny, dogodne warunki. Sosnowiec, Małachowskiego 30, Pieszczyński.

TANIO sprzedam patefon szafkowy i dwa rowery nowe i puhar. Będzin, Ksawera, Paryska 7. Dobrowolski.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Cena 2500 zł. Wiadomość: Pogoń, ul. Grochowa nr. 4 Liduk.

GARNITUR KLUBOWY sprzedam tanio, kryty brocatem. Najtaniej zamówić wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące Marlicki, Sosnowiec, 1 Maja 14. Telefon 2-28. Raty. Raty.

DO sprzedania stół dębowy, tremo, kozetka, kanapa. Sosnowiec - Środula, Konopnickiej 4, Gajda.

Z POWODU wyjazdu i zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy z towarem i urządzeniem na Ksawerze. Wiadomość: Będzin, Ksawera, Kolejowa 1.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

DOBRA egzystencja — szybko decydującemu. Okazyjnie sprzedam sklep spoż. kolonjal. z towarem. Wiadomość w administracji „Expresu".

SYPIALKA masywna dębowa do sprzedania w zakładzie stolarskim Piotra Parlickiego. Sosnowiec - Konstantynów 11.

DO sprzedania biały pies pudel. Czeladź, Milowicka 36.

Z POWODU zmian rodzinnych sprzedam dobrze prosperującą piwiarnię z mieszkaniem. Wiadomość: Sosnowiec, Poprzeczna 4, Nuwel.

FOTOGRAFJE od 7 złotych za 6 sztuk. **PORTRETY** czarne, sepia i kolorowe. **POWIĘKSZENIA** surowe. **PASZPORTOWE** zdjęcia wykonuje w przeciągu 24 godz. **DARMO** zdjęcia do portretu wykonuje Zakład Fotograficzny Tkacz ul. Sielecka 8.

SKLEP kolonjalny w Sosnowcu w dobrym, ruchliwym punkcie, z ładnem urządzeniem, z towarem. Tel. 10-66.

PIEKARNIA nowa, sklep, mieszkanie do wydzierżawienia od gospodarza. Wiadomość w administracji „Expresu"

MASZYNĘ do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach, pierścieniową 220 zł., czółenkową 180 zł., okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20, w Targu Sieleckim, Harlak.

NA raty i za gotówkę: przepiękne materjały łowickie, dywany, firanki, portjery, kapy, serwety etc. poleca sklep galanteryjny M. Biernackiego w Będzinie, Hale Targowe Nr. 33.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, stosownie do art. 1146 U. P. C. podaje do wiadomości, że w dniu 14 maja 1930 r. o godz. 10 rano w Sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej położonej w mieście Będzinie przy ul. Zagórskiej oznaczonej Nr. policyjnym 470 b. hipotecznym Nr. 264, należącej do pozwanego Jana Borkowskiego i spadkobierców po Agnieszce Borkowskiej na zaspokojenie pretensji Teodora Walocha Przybylskiego w sumie Złotych 5836 gr. 88 z proc. i kosztami zasądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 2-16 grudnia 1926 r. Nr. C. 871-26.

Nieruchomość powyższa składa się z placu o przestrzeni 386 mtr. kwadr., domu murowanego frontowego piętrowego o 9 ubikacjach, 4 suterenach mieszkalnych i 3 piwnicach; oficyny murowanej o 4 ubikacjach mieszkalnych i 7 piwnicach; oficyny murowanej o 5 ubikacjach mieszkalnych oraz ustępów murowanych.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 264 w dzierżawie ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 40.000 Złotych. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37 stosownie do art. 1146 U. P. Cyw. podaje do wiadomości, że w dniu 14 maja 1930 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchmości miejskiej położonej w mieście Będzinie na kol. Warpie, oznaczonej Nr. hipotecznym 465, należącej do pozwanego Władysława Kaszy i spadkobierców po Bronisławie Kaszy na zaspokojenie pretensji wierzycieli: Teofila Kopcia, Józefa Malczewskiego, Jana Kołtona, Icka Finklera i Jadwigi Rutkowskiej w sumie zł. 3963 z proc. i kosztami, zasądzonych wyrokami Sądu Grodzkiego w Będzinie.

Nieruchomość powyższa składa się z placu o przestrzeni 250 kwadratowych sążni, domu murowanego parterowego o 9-ciu ubikacjach, w tem dwa sklepy, oficyny murowanej o parterze i piętrze o 4-ch mieszkalnych ubikacjach i 2-giej oficyny murowanej o 3-ch ubikacjach mieszkalnych z piwnicą, o 3-ch ubikacjach, w której urządzona jest piekarnia, komórek drewnianych, chlewa murowanego, stajni i ustępów drewnianych.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 465, w dzierżawie ani zastawie nie jest. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 45,000 złotych.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 2 tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Uwaga: Licytację wyżej opisanej nieruchomości, wyznaczoną na dzień 18 marca 1930 r., a ogłoszoną w „Expresie Zagłębia" Nr. 335 odwołuje się.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

SZPRYCĘ do kiełbas 10-cio kg. sprzedam tanio. Sosnowiec, Ludwika 2.

POSADY I PRACE

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców dla ratalnej sprzedaży premjówek Stała egzystencja. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, ul. Wałowa 11 a. Inkasuje należności wekslowe.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursu.

PRZYJMĘ panienki do nauki haftu maszynowego, robót krośnianych i rożnych robót klockowych. Dąbrowa, 3-go Maja 26. Draganowa.

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy na duże sztuki. Wiadomość w administracji „Expresu".

KOBIETA do polerowania mebli i jednoczesnej pomocy w domu, wymagana czystość i sumienność, potrzebna. Kz. Dłubakowski, Długa 18, tel. 12-80.

Poszukujemy zdolnych zastępców dla ratalnej sprzedaży premjówek. Stała egzystencja. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11-a. Inkasuje należności wekslowe.

INTELIGENTNA panienka z ukończonemi kursami handlowemi, pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu" Będzin pod „Praca".

SZOFER-mechanik z 4-ro letnią praktyką poszukuje posady na samochód ciężarowy lub lekki prywatny. Wiadomość w administracji.

SKLEPOWA młodsza potrzebna. Będzin, Hale Targowe nr. 24.

POTRZEBNY czeladnik i podręczny szewcki. Wiadomość: Sosnowiec, Tabelna nr. 16.

POTRZEBNY czeladnik stolarski, oraz chłopiec na praktykę stolarską. Sosnowiec. Dekerta 8, I. Maj.

LABORANT - retuszer poszukuje odpowiedniej posady. J. Diament, Myszków.

AGENCI do maszyn piekarskich poszukiwani. Laftespringer, Sosnowiec, Teatralna 1.

POTRZEBNA posługaczka. Wiadomość Ingster, Sosnowiec, Targowa 9, parter.

OD 15 — 40 zł. zarobią panie i panowie. Wiadomość: Hotel Victorja, Juljan Kozioł.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 1, m. 6.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kamienna 6. Kureowa.

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie. Sielce, ul. Śląska 21.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ z kuchnią i przedpokojem, światło elektryczne. Sosnowiec, Grabowa 8. Wiadomość u gospodarza.

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i pojedynka. Pogoń, Lisia 2. Danecki.

DO wynajęcia zaraz 2 lokale mieszkalne po 2 pokoje z kuchnią, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu, ul. Kaliska 1 c. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, telefon 1-78.

ŁADNE 3 pokoje kuchnia, przedpokoj do wynajęcia. Dąbrowa, Krótka 3.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość „Expres" w Dąbrowie.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 9 a, gospodarz.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w Dąbrowie Górniczej, ewentualnie w Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji „Expresu" Sosnowiec pod „17".

ODNAJMĘ sklep z urządzeniem na masarnię, przytem wędzarnia. Wiadomość Dąbrowa, Limanowskiego 30 u gospodarza.

Zgubione dokumenty

PROSZOWSKI Jan zgubił dowód kolejowy osobisty wydany przez Dyrekcję Warszawską.

TADEUSZ Makieła zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

NOWAK Ksaweryn zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

NATKANIEC Stanisław zgubił kartę mobilizacyjną, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GWOŹDZIK Wiktor zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. w Sosnowcu.

CIEPLIK Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

SOBUŃ Bronisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków.

STASZECKI Jan zgubił kartę redukcyjną wydaną przez kop. Jowisz.

NOSZCZYŃSKI Jan ur. w 1902 r. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MALINOWSKI Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

Różne

ZAKŁAD BLACHARSKO - MECHANICZNY Edwarda Kalisza Sosnowiec Pogoń, ul. Racławicka 5, dom własny wyrabia chłodnice do samochodów, moderyzuje i przerabia stare oraz nowe błotników do samochodów i spawalnia wszelkich metali po cenach niskich

POSZUKUJE wspólnika szofera z pieniędzmi do autobusów, kursujących w ruchliwym punkcie. Porąbka, Łusicki.

POŻYCZĘ 15 tysięcy złotych dam zabezpieczenie I numer hipoteki. Wiadomość w administracji „Expresu".

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Pamiętaj że, **Biuro Pisania Próśb** znajduje się w Dąbrowie naprzeciw Magistratu.

SZUKAM pożyczki 2000 dolarów na I hipotekę. Oferty nadsyłać do „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie pod „Hipotekę".

OBELGI rzucone podczas kłótni na p. Annę Andrzejczak w dniu 21.12 1929 r. odwołuję, oraz przepraszam, Marja Cesarz.

WZYWAM pp. H. Bajora i E. Łakomika do udowodnienia mi osoby z nazwiska, przed którą ja miałem mówić oszczerstwa na Ich ognisko domowe. Jan Kownacki, Czeladź, Rynek 8.

Wydawca: Helena Monstorska. Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 10 1. tel.494